Nr. 2. Dnia 2 stycznia. Poniedziałek. Dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1892|3 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Makarego.
Wtorek: Daniela.
Środa: Tytusa B.
Czwartek: Telesfora P.

Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.
Zachód „ „ 3-ej „ 56
Długość dnia godzin 7 „ 44
Przybyło „ 0 „ 6

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 25 w.
Zachód „ „ 7 „ 22 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 3).
Dziś o godzinie 2-ej po połud. zimna 10°.

Piątek: Trzech Króli.
Sobota: Lucjana M.
Niedziela: Seweryna Op.
Poniedz: Marcjanny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strzeżysława, jutro Włastimiry.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia bednarzy. (Mieszkanie starszego, Łucka, 20—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Syrena"; jutro „Pan Twardowski";—**Rozmaitości:** dziś „Wejście w świat"; jutro „Wejście w świat";— **Mały:** dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Żołnierze Ludwika XIII-go". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wobec feryj świątecznych, które zwracają chwilowo najburzliwsze umysły ku wrażeniom i ukojeniom życia domowego, rodzinnego, towarzyskiego, nie dziw, że zleniwiał trochę puls gorączkowy skandalu panamskiego, który w drugiej połowie grudnia zdawał się zagrażać moralną zagładą wszystkim wybitniejszym ludziom, będącym u steru we Francji, ba, nawet dzisiejszemu porządkowi republikańskiemu nad Sekwaną.

Nie przesądzając losów dalszej ewolucji tej mętnej z natury a zamąconej do tego i sztucznie sprawy, przyznać się godzi, że dwa tygodnie spokoju dobroczynnie wpłynąć mogą i muszą na jej tok. W przedświątecznej porze każdy niemal dzień był Molochem, który pochłaniał kogoś ze stojących na świeczniku życia narodowego. Niema już stronnictwa, które nie złożyłoby hekatomby w ludziach. Otrzeźwienie kilkunastodniowe zmieni może metodę dalszego szkalowania bez oczywistych dowodów.

Są pomiędzy wskazanymi przez opinję publiczną ludzie, którzy moralnie już się na dawny poziom powszechnego szacunku i popularności nigdy nie podniosą, aczkolwiek nie dowiodą im dokumentami winy. Resztę żywota publicznego przyjdzie im pędzić w półświetle moralnem: może nikt nie będzie miał prawa kategorycznie ich potępić, ale otoczy ich jakaś mgła posępna, zagadkowa, która nie pozwoli nikomu obok nich przejść bez wzruszenia ramionami, bez rzucenia wątpliwego spojrzenia, bez szyderczego półuśmiechu. Zapewne pp. Rouvier i Roche nie będą już nigdy ministrami, chociaż obydwaj stanowią pierwszorzędne siły fachowe w personelu rządzącym Francją; zapewne p. Floquet nie będzie nadal wybrany prezesem izby deputowanych. Czy cokolwiek śledztwo sędziego Franqueville potrafi sformułować przeciw nim pozytywnego, jest mimo tego bardzo wątpliwem. Takie są konsekwencje iście tragiczne toczącego się dramatu, konsekwencje nieuniknione nawet wtedy, gdyby dramat doczekał się rozwiązania pogodniejszego, niż przypuszczają we Francji.

Posądzeniem usiłowano dotknąć także i Juljusza Ferry. *Libre parole*, niewyczerpana w denuncjacjach, których wiarygodność okaże się dopiero, usiłowała i jemu przypisać przedajność zdania i wpływu, drukując jakiś stary list na dowód, że systemat korupcji nie od dzisiaj pożera i trawi naturalne zasoby zdrowia w organizmie politycznym Francji.

P. Ferry uważał za właściwe przejść obok tej denuncjacji z magnacką pogardą człowieka, wierzącego w swoją nieskazitelność. Co więcej—przed kilkoma dniami rozwinął on w Lugdunie, w rozmowie z interviewerem dziennikarskim program republikańskiego zszeregowania się i odrodzenia pod hasłem porządku i swobód, jakie Francji dała rzeczpospolita. Reforma republikanizmu potrzebną jest, aby wobec powszechnego obałamucenia umysłów, wobec wydzierania się na wierzch mętnych i światoburczych kierunków nabrać sił do odparcia dyktatury, restauracji i anarchji.

P. Ferry uważany jest we Francji za „męża siły", za zwolennika kierunku poważnej i silnej władzy u góry bez narażenia na szwank swobody parlamentaryzmu. Nie idzie on tak daleko w tem przeświadczeniu swojem o potrzebie władzy, jak Déroulède z grupą bulanżystów, który dąży wprost do zgniecenia parlamentaryzmu, pokrewnego we Francji z anarchją. W każdym razie są pewne punkty styczne pomiędzy owym czcicielem idei władzy i prawa a bulanżystą, pragnącym wcielić te same idee w osobie prezydenta rzeczypospolitej, wybieralnego drogą plebiscytu, t. j. głosowania powszechnego, nie zaś przez kongres obu izb parlamentu. Że taka prezydentura w zdrowym organizmie republikańskim nie prowadzi wprost do dyktatury, świadczy wiekowy przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, które nie zarejestrowały w historji swojego zjednoczenia od lat 120-tu dyktatorskich aspiracyj w „Białym Domu".

Zestawiamy programy Juljusza Ferry'ego i Déroulède'a dlatego, ponieważ tkwić się w nich zdaje to wszystko, z czego odrodzićby się mogła rzeczpospo

Z TEATRU.

Stary Rapiński miał jakieś nieporozumienia ze swoim sąsiadem Haleniewskim. Nic w tem dziwnego zresztą, gdy usposobienia mają zupełnie do siebie niepodobne, bo Rapiński jest szczery, otwarty, trochę burczymucha, ale szlachcic z sercem na dłoni, a Haleniewski—sknera, dusigrosz, kocha tylko pieniądze i własną żonę skąpstwem swojem i grubjaństwem do przedwczesnej śmierci doprowadził. Montecchi i Capuletti mieszkają z sobą o miedzę i naturalnie Romeo kocha się w Julji, a Julja w Romeu, bo pomimo waśni ojców Zosia Rapińska z Józiem Haleniewskim wychowywali się prawie razem. Bawili się w piasku i skakali przez obręcze, aż stary Kapulet Rapiński, zrozumiawszy, co się święci, zabrał żonę z córką i wywiózł jedynaczkę do Warszawy, aby wczas zapobiedz zbytnim zapałom młodej pary, na które nieprzychylnem patrzył okiem.

Z cudzego doświadczenia biorąc przykład, dość logicznie umyślił sobie ojciec Zosi, że córka w wielkiem mieście wśród zabaw i rozrywek, jakie jej nastręczy, zapomni o młodzieńczej miłości, a gdy wśród nowego otoczenia znajdzie się jeszcze odpowiedni konkurent do jej ręki, to się i sklei małżeństwo, pewno nie gorsze od wielu innych, jakie znał i widział w życiu.

W Warszawie mają Rapińscy krewnych Szastalskich, rodzinę, złożoną z dwóch generacyj, tj. ojca, matki, syna i córki, którzy wszyscy czworo razem żyją na bruku miejskim, dogryzając jakichś resztek, przywiezionych ze wsi, chwytając się przytem różnych procederów, ułatwiających im utrzymanie na koszt cudzy i eksploatowanie dawnych stosunków familijnych i sąsiedzkich. Otóż Szastalscy razem z Wyrwalską, również krewną Rapińskich, mają nowoprzybyłych wprowadzić w wir wielkomiejski, ułatwić im „Wejście w świat". Hilary Szastalski ojciec przyjmuje na siebie rolę dostarczyciela prowjantów, czuwa nad piwnicą i kuchnią swoich krewnych; Ewa, jego żona, myśli o tualetach balowych dla kuzynek, a ich syn Michał, uprawiający „agronomję miejską", ma sprowadzać młodzież do gościnnych salonów wujostwa, wśród której niezawodnie odpowiedni konkurent dla Zosi się wynajdzie.

Nagle Szastalscy dowiadują się z opowiadania jakiejś Głęboszyńskiej, że Rapiński ma bardzo znaczny majątek, dochodzący do stu sześćdziesięciu tysięcy rubli. Następuje nagły zwrot w ich postępowaniu z krewnymi, chcą ich teraz odosobnić od świata, od całej gromady niezbyt wykwintnych gości, jakich do nich sami sprowadzili, a odsunąwszy od Zosi trzech bardzo niefortunnych wielbicieli na poczekaniu znalezionych, ożenić z bogatą kuzynką Michała, który ma wielką skłonność do małżeństwa z posażną panną. Plan ich nie udaje się, bo Józef Haleniewski przyjechał za swoją bogdanką do Warszawy, a po przykrej przeprawie z Rapińskim, który poczciwego chłopaka za awanturę z Szastalskim zbyt surowo zgromił w własnym domu, zjednywa sobie do reszty serce Zosi, a wreszcie i zezwolenie jej ojca, który mu w ten sposób nagradza wyrządzoną publicznie krzywdę.

Na zakończenie pojawia się i stary Haleniewski, który także, dowiedziawszy się o znacznym majątku Rapińskich, godzi się na małżeństwo syna, a pojednani sąsiedzi wraz ze szczęśliwą parą narzeczonych powracają na wieś, do której wszyscy tęsknią zniechęceni do miasta, w którem trafili na towarzystwo wyzyskiwaczy, ludzi przewrotnych, albo pasorzytów i pieczeniarzy. Taką jest w grubszych rysach treść najnowszej komedji Zygmunta Przybylskiego „Wejście w świat", którą wczoraj po raz pierwszy na rozpoczęcie Nowego Roku w teatrze Rozmaitości odegrano.

Autor „Wicka i Wacka" i bardzo udatnego „Dworu we Władkowicach", zdaje mi się, przy „Wejściu w świat" nie utrzymał się w charakterze, jaki chciał nadać swojemu nowemu utworowi. Pomieszał krotochwilę z komedją, co niekorzystnie odbija się na jego pracy, której zresztą wielu zalet odmówić nie można. Ta niejednolitość tonu kilku scen komedjowych, nawet w nastroju wyższej komedji utrzymanych, jak rozmowa Józia Haleniewskiego z panią Rapińską i z Zosią w akcie pierwszym, równie jak parę scen aktu trzeciego Rapińskiego z córką i z żoną, z Józiem i wreszcie dobrze nakreślona sylwetka starego Haleniewskiego, wszystko to nie licuje z niepozbawionem humoru, ale zawsze krotochwilnem zacięciem, z jakiem autor przeważnie swój utwór traktował. Inne mamy wymagania dla farsy i inne dla komedji. Tu szukamy tylko śmiechu, szybkiej, choćby nawet i nieprawdopodobnej akcji, życia, ruchu i sytuacyj zręcznie powikłanych.

Komedja już ma żądania wybredniejsze, a najpobłażliwsza publiczność szukać w niej będzie jeśli nie charakterów prawdziwych, ludzkich, na obserwacji życiowej opartych, to choć szeregu wypadków prawdopodobnych w dobrze obmyślanej i konsekwentnie przeprowadzonej treści utworu. Komedjopisarz musi z wielką konsekwencją przeprowadzać intrygę, choćby tylko zajęcie publiczności samą bajką, fabułą było celem jego pracy. Z każdej sceny wtedy musi się wytłumaczyć, każdy wypadek dobrze usprawiedliwić. „Wejście w świat" ma tymczasem wiele takich sytuacyj, któreby się logicznie wytłumaczyć nie dały. Jakże Szastalscy mogą nieznać stanu majątkowego Rapińskich, swoich krewnych, i dowiadywać się o nim dopiero od Głęboszyńskiej, miej-

lita we Francji po swoim dzisiejszym moralnym pogromie. Nie sądzimy, aby awantura panamska wiodła wprost do przewrotu i zmiany formy rządu nad Sekwaną, to pewna wszakże, że ułatwiła ona znacznie rolę wszelakim pretendentom i wszelakim restauracjom. Głębokie zniechęcenie do tego ustroju państwowego, w jakim żyje Francja od lat dwudziestu, ustroju, który nie wyrobił w niej tylu zasobów hartu moralnego i poczucia cnoty obywatelskiej, aby nie potrzebowała dzisiaj brodzić po kolana w błocie panamskiem, nurtuje tam wszystkie już warstwy politycznie myślące i czujące, rodząc w umysłach jakieś nieskrystalizowane dotąd, ale niemniej silne dążenie instynktowe do zmian organicznych.

Br. Z.

„Lohengrin."

Po burzliwych dramatach i sielankowych poematach młodej Italji, przeważnie zapełniających repertuar bieżący, opera warszawska zwróciła się wczoraj do muzyki, którą doniedawna z przekąsem darzono epitetem „przyszłości", a której z górą trzydziestka lat istnienia nadaje pomimowoli piętno „przeszłości".

Tak jest! Partycja „Lohengrina", osławiona niegdyś jako wyraz nieskończonej nudy, staje się dziełem z każdą chwilą popularniejszem, dla ogółu przystępniejszem.

Wczorajszy wieczór, co prawda podwójnie świąteczny, sprowadził na to młodzieńcze dzieło Wagnera cały tłum, żądny może wrażeń podnioślejszych, a może zaciekawiony występem nowego tenora.

Przedstawicielem partji tytułowej był p. Oktawjusz Nouvelli. Jest to śpiewak, mający już przeszłość za sobą, przeszłość sceniczną, która w ostatnich czasach poddała się ewolucji artystycznej pod postacią pracy na polu pedagogicznem. Ujawniało się to wczoraj pod każdym względem dodatnio, gdyż p. Nouvelli wykazał znakomitą rutynę sceniczną i umiejętność używania arkanów sztuki wokalnej.

Głos śpiewaka, jakkolwiek posiada sporo metaliczności w całej skali, niestety niezbyt obszernej, odpowiadającey wyraźnie w rejestrze średnim, nosi ślady pewnego zmęczenia, słowem zdradza pracowitą przeszłość. Zmęczenie to ujawnia się nietylko w samym materjale wokalnym, ale jeszcze wyraźniej w samym sposobie traktowania całej partji. Otóż przy całej dokładności i sumienności, przy dykcji rzeczywiście wyróżniającej się wyrazistością, pan Nouvelli dał postać tak stylowo flegmatyczną, nie zdradzającą ani jednej iskierki wewnętrznej, młodzieńczej siły, przekonania, że doprawdy wydawaćby się mogło rzeczą arcydziwną, że ten sentymentalny, cedzący sylaba po sylabie tekst poetycznego podkładu, mógł pokonać krewkiego, popędliwego Telramunda.

Pan Nouvelli śpiewał partję Lohengrina sumiennie i dokładnie. Ale przytem w dążności za stylem ciągłym, odpowiadającym wymaganiem Wagnera, okazał taką przesadę w używaniu ciągłego *portamento*, że niepodobna nie zrobić mu zarzutu z tego—jest to maniera śmieszna, niesmaczna, przedewszystkiem zaś niezwykle w swej jednostajności... nudna. Wczorajszy „Lohengrin" był jednakowym wobec Telramunda, jak i w miłosnym duecie z Elsą. Zawsze rzewny aż do ckliwości nastrój czynił go podobniejszym do rycerza „o smutnem obliczu" z arcydzieła Cervantesa, aniżeli do owego potomka Parsivala, rycerza św. Graala, obrońcy zagrożonej niewinności itd.

Ciekawą też rzeczą będzie, czy p. Nouvelli zdobędzie się na siłę i charakterystykę, odpowiednią do odtwarzania postaci, niedających się powlec pokostem niemieckiej sentymentalnej romantyki. Że śpiewać może arcydokładnie, o tem wątpić niepodobna, sądząc z wczorajszego traktowania niełatwego „wagnerowskiego" zadania.

W każdym razie powodzenie zasłużone było wczoraj udziałem pana Nouvelli'ego.

O całości wykonania da się powiedizeć to, że, o ile tło orkiestrowe, tak ważne w „Lohengrinie", odznaczało się wykończeniem, o tyle znowu żywioł „chórowy" zdradzał niezwykły brak zapanowania nad trudnościami. Taki np. chór w akcie pierwszym, wobec ukazującego się w oddali Lohengrina, całą swą masą zwracał się raczej ku batucie dyrektora, aniżeli do czarodziejskiego zjawiska. Niedołężne to było nad wyraz! Również chór podwójny (męzki) w akcie drugim nie posiadał żadnego brzmienia, tyle w nim było bojaźliwości i chwiejności. Widocznie żywioły nowe nie zdołały zasymilować wagnerowskich trudności.

Elsą była panna Lantes, w nastroju sentymentalnym bardzo odpowiednią do tytułowego bohatera.

Przy rolach Telramunda i Ortrudy z dawnych pozostali p. Chodakowski i p. Szczepkowska. W partji herolda p. Landau okazuje przy bogactwie pięknego głosu barytonowego prawdziwą użyteczność sceniczną.

Najlepszym z całej obsady wczorajszej był niewątpliwie p. Sillich w roli króla Henryka, traktowanej z siłą i powagą.

St. Ciechomski.

Błękit twych ocząt...

Błękit twych ocząt tak jasny, o dziecię,
Że głębię duszy zeń odczytam snadnie:
Wiem, zdroje czyste żywi myśl twa na dnie,
A nad ich tonią buja marzeń kwiecie.

Tak kryształowy strumień błękit kradnie:
Gdy toń się zmąci, zmąci się odbicie —
Więc niebo w oczach noś przez całe życie
I niech myśl czystą każdy z nich odgadnie.

Bożydar.

Z dniem jutrzejszym rozpoczynamy w numerach porannych „Kurjera Warszawskiego" druk powieści Sewera p. t.

„NAFTA".

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* ogłasza następujące wyjaśnienie senatu: „Stosownie do brzmienia art. 983 i 989 t. IX praw. st. wyd. 1876-go r., żydzi nie mogą być wpisywani do list, z których sądy handlowe lub instytucje sądy takie zastępujące stosownie do art. 513 ust. proc. handl. t. XI cz. 2 wyd. 1887 r. wybierają kuratorów przysięgłych w sprawach o upadłość handlową.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerjów: finansów, spraw wewnętrznych, wojny i dóbr państwa, opracowała szczegółową ustawę o stosunku właścicieli ziemskich do najemników.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w d. 30-ym z. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, złożonej z pięciu ministrów, w kwestji projektowanego zorganizowania ministerjum rolnictwa.

= Jak wiadomo, jednym z przedmiotów, nad którym naradzać się miała komisja towarzysza ministra A. S. Jermołowa, była kwestja podwyższenia normy podatku stemplowego z 80 kop. do 1 rubla. Otóż, jak się dowiadują *Petersb. wied.*, komisja jednomyślnie wypowiedziała się przeciw takiemu podwyższeniu, projektując podwyżkę jedynie w pewnych razach, a mianowicie: stempel 2-rublowy od dokumentów na sumę wyżej 500 rs. i wszelkich plenipotencyj, wydawanych przez rejentów; taki sam 2-rublowy podatek ściągany będzie od świadectw egzekucyjnych na sumę wyżej 1,000 rs.

= Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej opinji rady państwa, miary długości, będące w użyciu w gubernjach Królestwa Polskiego, a na których obok russkich oznaczone są również miary polskie, mają być wycofane z użycia za rok od czasu ogłoszenia rzeczonego prawa. Ogłoszenie to nastąpiło w d. 7-ym lutego 1892-go r., termin zatem obowiązujący upływa z tymże samym dniem r. b. Tymczasem, jak pisze *Warsz. dniew.*, rąbanie i układanie drzewa opałowego odbywało się u nas dotąd na sążnie polskie i drzewa takiego znajdują się obecnie bardzo znaczne zapasy, drzewa zaś rąbanego na miarę russką dotąd w Warszawie wcale niema. Ponieważ do handlu i do użytku nadaje się tylko drzewo dawno rąbane, zatem nieprędko jeszcze spodziewać się można, aby w handlu ukazało się drzewo opałowe rąbane na miarę russką. Magistrat miasta Warszawy otrzymuje

---

skiej rezydentki, której z Rapińskim nic nie łączy? Czy Rapiński przyjąłby za konkurentów do swojej jedynaczki trzy karykatury na parawan, które w dom jego wprowadzają Szastalscy i Wyrwalska? Zkądże Haleniewski w akcie trzecim pojawia się w mieszkaniu swojego wroga, z którym od lat wielu zerwał wszelkie stosunki? Jest w „Wejściu w świat" wiele takich niekonsekwencyj, które mogą ujść w krotochwili, nigdy w komedji.

To samo i postaci główne utworu. Oboje Rapińscy, ich córka, równie jak Haleniewski z synem, utrzymani są w szlachetniejszym tonie komedjowym; od poważniejszego traktowania tych figur odskakują rażąco Szastalscy, często ucieszni, ale bardzo naiwni, szczególniej gdy staremu sknerze o majątku Rapińskich opowiadają. W „Wejściu w świat" występuje aż dwadzieścia pięć osób, a między niemi jakaś mama z córkami na balu, która po co tam została wprowadzona, gdy mówi zaledwie kilka wyrazów bez znaczenia, a jej progenitura nie mówi nic wcale, na to już trudno byłoby odpowiedzieć. To są wady i błędy nowej komedji Przybylskiego, która jednak ma zato wiele zalet wybitnych.

Ma autor „Wejścia w świat" jakieś pociągające ciepło w traktowaniu figur swojskiego autoramentu. Jego wieśniacy, niby gwałtowni i impetyczni, są zawsze z gruntu poczciwi i robią też sympatyczne wrażenie. Kobiety z wiejskiego dworka jednają sobie serca publiczności swoją prostotą, szczerością, a często i lirycznym akcentem, który im w porę Przybylski podsunąć umie. Takich kilka zupełnie ładnych lirycznych momentów znajduje się w roli obydwóch Rapińskich, matki i córki, szczególniej w dwóch scenach aktu pierwszego, o których już wyżej wspomniałem. Dwoje Szastalskich znowu i ich syn traktowani są z humorem, mają wiele szczęśliwych konceptów i kilka dowcipów w djalogu, co prawda, nie wszystkich nowych, ale dobrze zastosowanych do sytuacji.

Taka, jaką jest najnowsza praca Przybylskiego, nie może się liczyć do jego najlepszych, ale w każdym razie nosi na sobie cechy niezaprzeczonego talentu autora „Wicka i Wacka".

„Wejście w świat", grane doskonale w głównych rolach przez pp.: Rapackiego, Ostrowskiego, Frenkla, Wolskiego i Prażmowskiego, panie: Borkowską, Ostrowską i Czakównę, ma obsadę tak liczną, że jej wymieniać tu nawet nie sposób. Maleńką, drugoplanową rolę grała zawsze wyborna w rolach charakterystycznych pani Niewiarowska.

Z masy figur, kręcących się po scenie nie zbyt składnie w akcie drugim, zdążyłem wyróżnić panią Mirecką, dobrze ucharakteryzowanego na pokurczonego zdechlaka p. Owerłę i zdaje mi się, że wcale niezły nowy nabytek sceny, pana Palińskiego, który już w drugiej małej rólce korzystnie się przedstawia. Jest to młody człowiek słusznego wzrostu i zujmującą powierzchownością; obraca się na scenie swobodnie i ma nawet pewną dystynkcję ruchów i postawy. Dykcja jego jest nieco za powolną, jeśli jej pan Paliński umyślnie nie przewlekał. Trzeba nad tem popracować, a gdy się we właściwem tempie wyrobi, pan Paliński będzie miał wiele dobrych warunków na scenę.

Trudno mi pominąć milczeniem bijące w oczy błędy i zaniedbania w inscenizacji „Wejścia w świat". W drugim akcie siedem osób stoi, wyciągniętych w linję, jak szereg żórawi, przed budką suflera; to znów jakaś pani z dwiema córkami siedzi sobie na froncie sceny i czeka tam z pięć minut po to, aby przywitała się z nią Zofja Rapińska, która, umieszczona naprzeciwko niej, z odległości trzech kroków, ma ją dopiero dostrzedz po pewnym upływie czasu. Osoby, które mają coś mówić, wychodzą zawsze na przód sceny najczęściej parami, a zamieniwszy kilka wyrazów, cofają się w głąb, ustępując miejsca nowym, zupełnie jak śpiewacy w operze do arji popisowej. Inni aktorzy przez ten czas pozostają bez ruchu w głębi w kilku grupach, wyczekując swojej kolei wysunięcia się na przód sceny. Przejścia, niczem niewymotywowane, w ogóle rażą, szczególniej w takich scenach, jak rozmowa Józia z Zofją Rapińską, kiedy młody człowiek opuszcza bez powodu miejsce, jakie zajął przy swojej ukochanej; powinnoby mu tam być dobrze i bez żadnej przyczyny przecieżby się z bliskiego z nią sąsiedztwa nie oddalał. Nie zliczyłbym doprawdy elementarnych błędów, jakie mnie w tem przedstawieniu uderzyły, a o których usunięciu pomyślećby warto.

Dobry inscenizator, znający swój fach, umie przecie i aktorów ustawić i przejścia ich w sposób widoczny dla publiczności wymotywować. A potrafi też porozstawiać meble w ten sposób, żeby scena wyglądała na prawdziwy salon, czy pokój, podobny do naszych mieszkań, a nie raziła kanapami i fotelami, wysuniętemi na front sceny, przygotowanemi tam jakby na urząd, po to, żeby widza zupełnie złudzenia prawdy pozbawić.

„Wejście w świat" publiczność, zapełniająca doszczętnie całą widownię teatru Rozmaitości, przyjęła bardzo życzliwie, darząc równie artystów, jak autora, hucznemi oklaskami i kilkakrotnem przywołaniem po każdym akcie.

Wychodząc z teatru, usłyszałem ustęp rozmowy nieznanych mi osób, który tu powtarzam.

— Niema w tem nic nowego, ale słucha się przyjemnie, bo to jakieś sympatyczne.

Nie wiem, kto to powiedział, bom nawet twarzy mówiącego nie widział, ale, według mego przekonania, zamknął on w kilku słowach najlepszą i najtrafniejszą nowej komedji Przybylskiego recenzję.

Kazimierz Zalewski.

bardzo często zapytania od rozmaitych władz i instytucyj o objaśnienia co do cen drzewa według miary polskiej i russkiej, że zaś tego ostatniego w handlu wcale niema, zachodzi przeto pewna trudność w ustanowieniu proporcjonalnej ceny. Z uwagi, że termin zupełnego wyłączenia miar polskich już jest blizkim, magistrat miasta Warszawy wystąpił do J. E. Głównego Naczelnika kraju z przedstawieniem, czy ze względu na powyżej wyłuszczone warunki handlu drzewem: 1) handel drzewem może się nadal, do czasu wyczerpania gotowych zapasów odbywać na miarę polską lub przynajmniej, czy można dopuszczać do handlu drzewo rąbane na miarę polską, lecz układane w sągi, wyrównywające russkiemu trzechpolanowemu sążniowi i 2) czy na żądanie władz należy wydawać informacje o cenach na miejscowe polskie sążnie?

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Przybyło	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
W m. Warszawie:				
D. 29-go grudnia:	—	—	—	2
W gubernji łomżyńskiej				
D. 24-go grudnia:	—	—	—	4
W gubernji lubelskiej:				
D. 27-go grudnia:	2	—	—	6
W gubernji płockiej:				
D. 24, 25, 26, 27 i 28-go grudnia:	8	—	4	4

= Władza ministerjalna zatwierdziła zapis, uczyniony przez ks. Andrzeja Nowickiego, przeznaczający: rs. 2,000 na rzecz budowy kościoła św. Florjana na Pradze i rs. 300 dla przytułku paralityków św. Władysława za rogatką belwederską.

= Zmarły w tym czasie ś. p. Adam Wojciechowski, b. urzędnik prokuratorji, emeryt, zapisał testamentem: rs. 1,000 warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności dla ubogich bez różnicy wyznań; na stypendja dla niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego roczny procent od kapitału 2,000 rs.; takiż procent od rs. 2,000 dla uczniów niższych szkół; procent od rs. 1,000 dla uczniów szkoły rzemiosł, i nakoniec dla uczniów szkoły handlowej różnych wyznań procent od sumy rs. 1,000.

= Wczoraj o godz. 11-ej przed południem, w domu pod nr. 11-ym przy ulicy Drewnianej, opiekun cyrkułu X-go, p. Juljan Skibicki, wobec opiekunki, pani Karłowiczowej, członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i członków rady; pp. Rydzykowskiego, prezesa wydz. wsparcia, Heppena, sekretarza Towarzystwa, Hawsiewicza, Lochmana, Wacława Rydzykowskiego i t. d. rozpoczął wydawanie ubogim bezpłatnych obiadów. Na początek wydano ich 50, przyczem pani Karłowiczowa na rzecz tychże obiadów ofiarowała rs. 5, pp. Mirosławski i Klimek po rs. 3 i p. Jesionowski rs. 1.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go, oddziału 2-go, zaproszono pp. Stanisława Chodkowskiego i Józefa Wodczyńskiego.

= W ciągu tygodnia od d. 5-go do d. 13-go grudnia r. z. w tanich jadłodajniach i herbaciarniach: na Nowem Mieście, na Szerokim Dunaju, na Starem Mieście, przy rogatce wolskiej, na placu Witkowskiego, na placu Grzybowskim, przy ul. Siennej, na placu Mirowskim, przy ulicach: Czerniakowskiej, Targowej i Radzymińskiej, oraz w bazarze Ulricha dla ludności żydowskiej wydano gorącego jedzenia porcyj 37,953 i herbaty i kawy porcyj 12,965.

= Naczelnikiem nowoorganizowanego się wydziału rachuby na kolei wiedeńskiej mianowany został p. Kazimierz Niedźwiecki, dotychczasowy naczelnik biura kontroli kuponów, kasjerem zaś głównym tejże kolei p. Rudolf Karmański, pomocnik naczelnika wydziału kontroli towarowej.

= Przy zbliżających się wyborach na członków zarządu kasy emerytalnej kolei wiedeńskiej wprowadzono zmianę, polegającą na tem, że z pomiędzy ogółu służby, mającej z dniem 13-ym b. m. obowiązkowo należeć do nowej kasy emerytalnej, w głosowaniu uczestniczyć będą urzędnicy i oficjaliści, mający najmniej 3 lata służby etatowej i pobierający pensji najmniej rs. 240 rocznie. Wybieralnymi zaś będą tylko mający najmniej rok służby i pobierający niemniej, jak rs. 600 pensji etatowej.

= Przyjechali do Warszawy: konsul jeneralny rzeczypospolitej francuskiej Henryk Boyard z zagranicy, gubernator kaliski Daragan z Kalisza, naczelnik zarządu pałaców Cesarskich pułkownik Iwanow z Petersburga i dyrektor gimnazjum lubelskiego rz. r. st. Siengalewicz z Lublina.

= Z teatru.

* Wczorajszy wieczór był dla teatrów prawdziwie kasowym.

W godzinie rozpoczęcia spektakli dzielnica ulicy Wierzbowej przedstawiała ruch niezwykły, a olbrzymi szereg powozów i sanek z trudnością mógł się posuwać wolnym truchtem ku placowi Teatralnemu.

Trzy nowości, a w ich liczbie dwie premjery, wypełniły teatry po brzegi.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Przyjaciel Fryc" i „Syrena" (akt drugi), w Rozmaitościach „Wejście w świat" (drugi raz), a w Małym „Żołnierze Ludwika XIII-go" (drugi raz).

* Jutro odtańczony będzie w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski".

* Komedja Przybylskiego „Wejście w świat" grana będzie jutro po raz trzeci.

* W teatrze Małym jutro trzecie przedstawienie operetki Varney'a „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Na scenie teatru Wielkiego odbyła się dzisiaj próba czytana ze sztuki Daudeta „Safo".

* Wystawiona wczoraj pierwszy raz w teatrze Małym operetka Varney'a (libretto Ferriera i Prevela) „Żołnierze Ludwika XIII-go" odniosła tryumf zupełny.

Dawno już w teatrze Małym nie bawiono się tak wybornie i nie klaskano tak zawzięcie, jak na wczorajszej premjerze.

Pełne pysznego humoru libreto utrzymywało widzów w nieustającej wesołości; ani jeden numer obfitej w piękne melodje partycji nie przeszedł bez oklasków.

Po szalonym finale aktu drugiego publiczność sześć razy przywoływała artystów, domagając się powtórzenia finału.

„Żołnierze" stali się na długo pewnem źródłem dochodu dla kasy teatru Małego.

Szczegółowe sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do jutra.

* P. Józef Paprocki z d. 1-ym stycznia opuszcza zajmowane dotychczas przez niego stanowisko intendenta Towarzystwa muzycznego; wakujące po nim miejsce objął p. Eustachy Kowalski.

* Obowiązki reżysera dramatu i komedji pełni zastępczo p. Marjan Prażmowski, p. Szymanowski bowiem korzysta obecnie z tygodniowego urlopu.

* W dniu wczorajszym znajdowało się publiczności: w teatrze Wielkim 714, Rozmaitości 462, Małym 406, na wystawie etnograficznej 39, w Dolinie szwajcarskiej 453 osób.

= Ujawniony.

Od lat blisko dwudziestu na łamach naszej prasy beletrystycznej i na afiszach naszych teatrów przemawiał do czytelników i teatromanów pseudonim autora pełnego dowcipu, obserwacji i zacięcia rodzimego.

Pseudonim opiewał: Jordan.

Łamano sobie głowy, kto ukrywa się po za tym pseudonimem, który zjednał sobie tyle sympatyj i szerzył tyle zdrowego humoru w społeczeństwie?

Od pewnego czasu w sferach literackich szeptano sobie półgębkiem nazwisko, ukrywane tak uporczywie i zręcznie.

Nareszcie wczoraj spotkała nas miła niespodzianka, kładnąca kres dociekaniom i przypuszczeniom.

Na afiszu teatralnym zapowiadającym przedstawienie na rzecz kasy zaliczkowo-wkładowej artystów sceny warszawskiej, widnieje od wczoraj prawdziwe nazwisko Jordana, umieszczone w nawiasie obok tyle popularnego i sympatycznego pseudonimu.

Nazwisko opiewa: Juljan Wieniawski.

Witamy serdecznie!..

= Ślizgawka.

Przy pięknej, chociaż mroźnej pogodzie w dniu wczorajszym tory łyżwowe były w oblężeniu.

U cyklistów i wioślarzy przewinęło się przeszło tysiąc osób, zaś na dwóch torach prywatnych zanotowano około 900 gości.

W dniu jutrzejszym na Dynasach odbędzie się próba oświetlenia elektrycznego, do którego maszyny już zostały sprowadzone.

Dla uzupełnienia notatki zaznaczyć należy, iż odbyty wczoraj na polu mokotowskiem popis na „ski" czyli łyżwach szwedzkich niezupełnie się udał, co tłumaczono niedostateczną ilością śniegu.

= Kanalizacja.

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego w biurze pod nr. 41-ym przy ul. Królewskiej, pod przewodnictwem prezydenta miasta.

Na porządek dzienny wniesiono następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w d. 29-ym grudnia r. p.; 2) przedstawienie kosztorysu technicznego na ułożenie rur wodociągowych wzdłuż ul. Grodzkiej; 3) przedstawienie głównego inżeniera p. Lindleya w sprawie zamówienia stalowych kół do żelaznej kolejki Decovilla, na stacji filtrów na Koszykach; 4) przedstawienie tegoż inżeniera w sprawie ostatecznego obrachunku z p. Szustrem, przedsiębiorcą budowy kanałów w cytadeli; 5) wniosek głównego inżeniera p. Lindleya co do zwrotu kaucji pp. Szustrowi i Peschlowi, przedsiębiorcom robót kanałowych; 6) przedstawienie co do budowy kanału wzdłuż ul. Długiej na przestrzeni od ul. Miodowej do Freta; 7) przedstawienie rachunków bieżących i 8) wniosek co do ułożenia rur wodociągowych wzdłuż ul. Esplanadowej.

Początek obrad o godz. 7½ wieczorem.

= Bez wody.

Biuro wodociągów spłatało przy Nowym roku porządnego figla mieszkańcom ulicy Erywańskiej.

Od godz. 7-ej rano do późnej nocy lokatorzy tej dzielnicy pozbawieni byli... wody.

Bez komentarzy...

= Zamknięcie cukierni.

W ciągu niespełna trzech miesięcy już trzeci z rzędu zakład cukierniczy z powodu niepomyślnego biegu interesów ulega zamknięciu.

Na ten raz los ten spotkał zakład, od wielu lat istniejący w najruchliwszym punkcie miasta.

= Z pośliznięcia.

Na ul. Radzymińskiej Aleksandra Starkowa pośliznęła się na chodniku.

Nieszczęśliwa przy upadku złamała nogę i odwieziono ją do szpitala.

= Wściekły pies.

Na Starem Mieście pies niewiadomego właściciela pokąsał psa w domu pod № 14-ym.

Psa zabił stójkowy Sobański.

= Nagła śmierć.

Zamieszkały przy ul. Przyrynek pod № 12-ym wyrobnik, Franciszek Janusz, zmarł nagle.

Śledztwo, celem zbadania przyczyny zgonu, zarządzono.

+ Z przemysłu żelaznego.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej pisze:

Ruch jaki się objawił w tym czasie w handlu żelazem, dał impuls do znacznego powiększenia produkcji tego materjału w miejscowościach górniczych.

W Dąbrowie górniczej i jej okolicach, właściciele zakładów żelaznych dokonali znacznych ulepszeń w dziedzinie fabrykacji.

Zakłady hutnicze w Sielcu pod Sosnowcem, zbudowały i puściły w ruch piece do wyrobu żelaza służące systemu Martin'a.

Zakłady zaś górnicze Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej puściły w tych dniach w bieg dwie nowe walcownie drutu i blachy żelaznej.

+ Wywóz jaj.

W gub. kieleckiej wywóz jaj za granicę od miesiąca znacznie się ożywił.

Bezpośredniem następstwem tego jest szybki wzrost cen jaj na rynkach miejscowych.

+ Echa ekaterynosławskie.

Z Ekaterynosławia piszą do nas:

„Od kilku lat nieczynna kuźnica w m. Ługańsku przechodzi obecnie z pod zarządu ministerjum skarbu pod zarząd ministerjum wojny.

Dawna kuźnica na wiosnę ma być przekształcona na fabrykę nabojów.

Fakt ten wywołał wielkie zadowolenie w Ługańsku, gdyż ludność jego składa się przeważnie z robotników dawnej fabryki, którzy obecnie spodziewają się dostać na nowo dobry zarobek.

Fabryka ma zatrudniać około 2,000 robotników.

W osadzie fabrycznej Kamienskoje utworzyło się towarzystwo spożywcze.

Sklep stowarzyszenia ma być otwarty jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

W tej samej osadzie rzemieślnicy fabryczni zawiązali stowarzyszenie wioślarskie, które w porze zimowej urządza ślizgawkę i przedstawienia amatorskie.

Do Mariupola zjechał z Odesy sąd wojenny celem sądzenia oskarżonych o rozruchy w czasie wybuchu epidemji.

Przed sądem stanie 109 podsądnych; przewódzca zamieszek, Mosin, zmarł podczas śledztwa."

+ Nowy port.

W Odessie przedsięwzięto budowę nowego portu, mającego przeznaczenie specjalne.

Służyć on będzie do wyładunku węgla, przywożonego morzem z Anglji i z portów azowskich z kopalń dońskich.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go stycznia, w gmachu piekarni wojskowej warszawskiej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. mięsa, słoniny i innych produktów dla oddziałów piekarskich; wadjum rs. 100.

— D. 3-go stycznia, w urzędzie powiatowym janowskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z jatek rzeźniczych od rs. 223 kop. 53, wadjum dla pragnących zadzierżawić wszystkie jatki wymagane w sumie rs. 115.

— D. 3-go stycznia, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— D. 3-go stycznia w magistracie m. Łomży, odbędzie się

licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej łomżyńskiej z rzeźni miejscowej od rs. 2130 rocznie; wadjum rs. 213.

— D. 3-go stycznia, w magistracie m. Łomży, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej łomżyńskiej z opłat mostowych, targowych i jarmarcznych od rs. 2103 rocznie; wadjum rs. 211.

— Od d. 3–12-go stycznia w tutejszym instytucie muzycznym odbywać się będą egzaminy kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się do instytutu na drugie półrocze roku szkolnego 1892/3. Egzaminy odbywać się będą w godz. od 9½—11½ przed południem.

— Do d. 3-go stycznia wydział gospodarczy zarządu kolei nadwiślańskiej przyjmować będzie deklaracje na objęcie prawa sprzedaży książek, gazet i pism perjodycznych na stacjach kolei nadwiślańskiej na przeciąg roku jednego, trzech lub pięciu lat.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 29-ym b. m.: „Towarzystwo lekarskie tutejsze mianowało swoim członkiem honorowym L. Pasteura w Paryżu z okazji 70-ej rocznicy jego urodzin. — Teatr tutejszy w d. 1-ym stycznia r. p. obchodzić będzie 50 tą rocznicę istnienia sceny w dotychczasowym gmachu. Na uroczystość odegrane zostana te same utwory, które grane były przed 50-iu laty.

BAŃKI MYDLANE.

Było słodkie nad jagody,
Z których Cypru pola słyną,
Nad szampany i tokaje—
To młodości było wino.

W szczerozłotej stało czarze,
Tak misternej i pajęczej,
Że w niej wino w blasku słońca
Rozlśniewało w barwy tęczy.

Ogniem piekło, szumem wrzało,
Wyiskrzoną pianą biło,
Rozszalałe, rozhukane
Niepowrotną wiosny siłą.

Młodzieńczego tego wina
Zawsze jedne są koleje:
Co się rychło nie wypije,
Czas wysuszy lub wyleje.

Gdy nie stało wreszcie wina,
Gdy młodości znikła mara,
Przemisternie wykowana
Szczerozłota pękła czara...

— *Sprostowanie.* W numerze wczorajszym noworocznym, pod rubryką szachów wkradły się pomyłki w zadaniu 252-im, które z tego powodu poniżej całkowicie powtarzamy: Białe: Król A8, Dama G4, Wieża G6, Laufry: A6, C7, Skoczek E8, Piony: B4, C3, E2 (*nie F2*), (9). Czarne: Król D5, Wieże: B5, F5 (*nie E5*), Skoczki: C2, D2, Piony: B6, C6, (7). Mat za drugiem posunięciem.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Biskup sumski Włodzimierz został mianowany biskupem jekaterynosławskim i taganroskim.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Komisja zbożowa zakomunikuje swoje wnioski komitetom giełdowym, zebraniom ziemskim i towarzystwom rolniczym, a następnie zgromadzi się ponownie w styczniu.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Postanowiono zawiesić na osiem miesięcy wydawnictwo gazety *Dziennik łódzki*.

DWULETNIA SŁUŻBA.

Wiedeń 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Neue freie Presse* donosi, że państwowe ministerjum wojny przystąpiło już do wypracowania projektu dwuletniej służby czynnej w armji. (*Aj. półn.*)

REICHENSPERGER.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zmarłemu onegdaj przewódzcy centrum, Piotrowi Reichenspergerowi, poświęcają dzienniki wszelkich odcieni pełne uznania i szacunku nekrologi.

(Piotr Franciszek Reichensperger urodził się w d. 28-ym maja 1810-go r. w Koblencji, był wysokim urzędnikiem sądowym. W roku 1848-ym posłował w pierwszem pruskiem zgromadzeniu narodowem, w r. 1850-ym w parlamencie erfurckim, od roku 1858-go był członkiem sejmu pruskiego, a od roku 1871-go parlamentu niemieckiego i stanowił obok Windthorsta najwybitniejszą siłę polityczną stronnictwa centrum. Ogłosił drukiem pomiędzy innemi głośne dzieło o „*Kulturkampfie*" (1876), tudzież ciekawe pamiętniki: „*Erlebnisse eines alten Parlamentariers*" (1882); *przyp. red.*)

OBJAWY ATMOSFERYCZNE.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapanował tu ciężki mróz. Z Niemiec północnych donoszą o gwałtownych zamieciach, z portów baltyckich o powodziach.

PRZEMÓWIENIA NOWOROCZNE.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Carnot w przemowie do dyplomatów, a minister finansów Tirard do bankierów zapewniali, że honor Francji będzie ocalony. Potrzeba tylko mieć odwagę. Gwiazdami przewodniemi Francji były zawsze: honor, prawo, wolność i pokój.

Budapeszt 2-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezes gabinetu Wekerle, odpowiadając na przemówienie noworoczne Jokaja, zapewnił, że reformy prawa małżeńskiego i administracji będą przeprowadzone w całej rozciągłości.

CHOLERA.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Cholerę w Petersburgu można uważać za wygasłą.

Hamburg 2-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wydarzył się tu wczoraj nowy wypadek cholery.

Paryż 1-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Dunkierki donoszą, że w forcie tamtejszym „Phi-

lippe" w środę zachorowało na cholerę 13 osób, a w czwartek trzy.

ROKOSZ W ARGENTYNIE.

Londyn 1-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Z Buenos Ayres donoszą, że na rozkaz ministra wojny aresztowano tam wielu policjantów i członków straży, zamieszanych do spisku, który miał na celu podpalenie miasta w kilku punktach naraz. Marko Avellaneda odjechał już do prowincji Corrientes, celem zapośredniczenia zgody pomiędzy władzami a rokoszem. Kongres zamknięty.

Wiedeń 2-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Rokowania o utworzenie nowej większości parlamentarnej potrwają długo i będą bardzo trudne. Lewica boi się skompromitowania przed wyborcami.

Berlin 2-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Opublikowane tu przez *Vorwärts* kwity z wrzekomego odbioru sum z funduszu welfickiego uważają tu powszechnie za falsyfikat.

Berlin 2-go stycznia. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Z Saarbrücken donoszą, że w okręgu górniczym Saary już 15,000 robotników przystąpiło do zmowy.

Berlin 2-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce 208 35 (onegdaj 202.05)
Ruble na dostawę 203 75 (onegdaj 202.25)

Z sądów.

II.

Olbrzymi proces.

Posiedzenie izby sądowej w sprawie o fałszerstwo weksli, rewersów i kwitów Wincentego Przechadzkiego rozpoczęło się dzisiaj punktualnie o godz. 11-ej przed południem.

Urząd publiczny reprezentuje w tym procesie prokurator, p. Pomianowski.

Ze strony sukcesorów zmarłego Wincentego Przechadzkiego występuje w poparciu powództwa cywilnego adw. przys. Parczewski (z Kalisza).

Na ławie obrończej zasiada 11-tu adwokatów przysięgłych, jako to: J. M. Kamiński (obrońca Ludwiki Przechadzkiej), Likiert (w imieniu 12-tu oskarżonych, tudzież ze strony sukcesorów zmarłego niedawno osk. Wolmana, broniących się przeciwko akcji cywilnej), Br. Lindau (obrońca 4-ch osk.), Ettinger (trzech), Kornfeld (dwóch), T. Wysocki (dwóch), Cederbaum, Małkowski, Rozenbach i Stankiewicz (po jednym), wreszcie wyznaczeni z urzędu adwokaci: Marczewski i Szenman. Prócz członków palestry, występuje nadto w charakterze obrońcy zajmujący się obronami karnemi p. Lewin.

Z pośród 13-tu wezwanych do izby świadków, dwóch (Brochocki i Kuc) nie stawiło się na posiedzenie.

Po wstępnej dyskusji, dotyczącej kwestyj porządkowych i nie przedstawiającej interesu dla szerszego koła czytelników, izba przekazała kwalifikujące się do sprawdzenia dokumenty ekspertom, w osobach pp. Nartowskiego, Łypaczewskiego i Sulimierskiego, a za stołem prezydjalnym rozpoczęła się tymczasem (o godz. 12½ z południa) relacja o dotychczasowym przebiegu procesu, wygłoszona przez członka izby sądowej, p. Lentza.

Przypomniawszy już wczoraj czytelnikom zasadniczą treść niniejszego procesu, obecnie na tle złożonej na dzisiejszem posiedzeniu relacji, śpieszymy podać ciekawą zaiste charakterystykę samej istoty czynu, i głównych aktorów togo sądowego dramatu, czerpiąc ją z motywów wyroku I-ej instancji.

Otóż, zdaniem sądu okręgowego kaliskiego, przestępstwo będące tematem obecnego procesu, jest w gruncie rzeczy faktem dość zwykłym i pospolitym w sferze chciwych łatwego zysku lichwiarzy. Toż nader często korzystają z ich usług nieletni panicze, którzy gwoli zdobycia marnowanych pieniędzy, nie wahają się podrabiać podpisu ojca lub matki, i którym, naturalnie, na bardzo gruby procent, lichwiarze z łatwością dyskontują sfałszowane rewersy i weksle, nie wątpiąc, iż bogaci rodzice marnotrawców chętnie zwrócą pieniądze, byleby tylko nie skompromitować swych dzieci i w zaraniu życia nie wtrącić ich na ławę oskarżonych.

Podobnież, zdaniem sądu, rzecz się miała i w obecnym wypadku.

Przechadzki, człowiek bogaty, lecz chciwiec i sknera, jakiego wyobrazić sobie nie można, lteralnie grosza nie dawał żonie na utrzymanie domu. Nieszczęśliwa kobieta znalzła się wraz z dziećmi w najprzykrzejszem położeniu. Z początku zastawiała swe kosztowności, za któremi poszły z kolei niezbędne rzeczy i sprzęty; ale w końcu nie było już nawet co zastawiać.

Co czynić?...

Usłużni żydkowie znaleźli na to sposób i wskazali go nieszczęśliwej kobiecie, i wnet zaczęła się systematyczna fabrykacja mężowskich weksli i rewersów, które dyskontowane i cedowane za bezcen, zapewniły Przechadzkiej jaką taką egzystencję, a dla żydów otworzyło istną kopalnię złota.

Jak kruki zlatują się tedy oni do Golewa (dobra Przechadzkich) i zdobywają podrobione weksle i rewersy, pewni zysków bajecznych. Lecz wkrótce nastąpiło rozczarowanie. Przechadzki z początku, nie chcąc kompromitować żony, płacił sfaszowane przez nią weksle i zapłacił ich około 40,000 rs.. Gdy jednak ukazywały się coraz nowe zobowiązania, wyrastające, jak grzyby po deszczu, i gdy przeto ujrzał przed oczyma nieuchronną ruinę ostateczną, przestał płacić, zameldował o fałszerstwie i zaprowadził żonę, a wraz z nią zgraję domniemalnych jej wspólników przed kratki sądowe.

Ciekawe są pobudki, przytoczone w metywach wyroku sądu, na usprawiedliwienie przedstawienia Przechadzkiej do łaski Monarszej. (Jak wspomnieliśmy wczoraj, wyrok sądu kaliskiego, uznając winę Przechadzkiej w zarzucie fałszerstwa i skazując ją na zamieszkanie w gubernji permsiej, postanowił jednak zanieść prośbę do Monarchy o zupełne jej ułaskawienie).

Przechadzka—czytamy w wyroku sądu kaliskiego—będąc młodą i posażną panną ze znanej rodziny obywatelskiej, wyszła za mąż za człowieka również młodego, bogatego i wykształconego. W zaraniu swej młodości miała więc wszystkie warunki szczęścia i przyszłość zdawała samą pomyślnością uśmiechać. Niebawem nastąpiło rozczarowanie i niedola. Pokazało się, że mąż był potworem skąpstwa; molierowski Harpagon, lub Pluszkin Gogola mogliby wobec niego uchodzić za ideał rozrzutności. W toku procesu dużo było tego dowodów. Tak naprzykład, na zapytanie podprokuratora: czy zdarzyło mu się kiedykolwiek w życiu dać komuś 30 kop. na piwo, Przechadzki z oczywistem przerażeniem wykrzyknął: „O la Boga! nigdy w życiu!..." Wykrzyknik taki doskonale maluje człowieka. Człowiek ten, mający ze 200,000 rs. majątku, gwoli zaoszczędzenia grosza, był i jest gotów na wszelkie prywacje i poniżenia. Prowadzi najnędzniejszy żywot, złamanego szeląga nie daje na utrzymanie żony i dzieci, i ażeby stopa jego życia nie wydała się nieodpowiednią do jego stanowiska społecznego, umyślnie zapiera się swego szlacheckiego pochodzenia.

Ale nie dość na tem.

Teścia swego, siwowłosego starca, Przechadzki podstępnie ściąga do siebie, obdziera go z ostatniego grosza, zmusza do spełniania obowiązków stróża w swych lasach i oddaje na pastwę nędzy, tak, iż nieszczęsny starzec z głodu i niewygód kona w jakiejś chłopskiej chacie...

Bałwochwalcze przywiązanie Przechadzkiego do pieniędzy sprawia, iż on, bogaty obywatel ziemski i szlachcic, niekiedy targa się nawet na cudzą własność. Tak naprzykład, jednemu ze świadków poprostu skradł czaprak, a teściowi ongi rozbił kufer, ażeby zabrać ztamtąd pieniądze!...

I z takim to człowiekiem los związał nieszczęśliwą kobietę. A nadomiar ów mąż-skąpiec wymyślał jej najordynarniejszemi słowy i nawet bił czasami.

Taką tedy przybrały postać w prozie rzeczywistego życia wiośniane marzenia młodej kobiety, która z wiarą miłości w sercu i uśmiechem szczęścia na ustach, oddała się w ręce wybranego człowieka, aby dzielić z nim dolę i niedolę... Jakąż męczarnią było dla niej życie z tym człowiekiem, pozbawionym jakiegobądź szlachetniejszego popędu, odmawiającym żonie i dzieciom najpierwszych potrzeb życia, morzącego ich poprostu głodem!...

Przez długi czas oskarżona znosiła to bez szemrania. Nareszcie struna pękła—Przechadzka zażądała separacji. Pod wpływem życzliwych znajomych stanął atoli kompromis. Mąż przeznaczył żonie 700 rs. rocznie na utrzymanie. Z początku starczyło to przynajmniej na chleb i kartofle. Lecz gdy dzieci podrosły (a było ich ośmioro), gdy trzeba było łożyć na ich wychowanie, nad głową Przechadzkiej znowu zaświtała nędza.

Co począć? Biedna kobieta straciła głowę. Nie żyli bliżej z nikim; nikt więc nie mógł wytłumaczyć jej, że ma prawo sądownie żądać od męża środków utrzymania, odpowiednich do jego majątku i własnego posagu... Wówczas to do przyciśniętej nędzą kobiety zgłaszają się lichwiarze i ofiarowują swoje usługi. Dają jej 10, 15 lub 20 rs. i w zamian każą wystawiać sobie weksle na 300 rs. z podpisem męża.

Taką jest geneza przestępstwa Przechadzkiej; taką jest droga, po której ta nieszczęsna ofiara bezprzykładnego skąpstwa i chciwości mężowskiej, po całem pasmie przeżytych zgryzot i udręczeń, zaszła na ławę oskarżonych. Do przestępstwa popchnęła ją z jednej strony bezbrzeżna niedola i nędza, a z drugiej zdradliwe podszepty występnych wyzyskiwaczy. W takim stanie rzeczy Ludwika Przechadzka, zdaniem sądu, na szczególne zasługuje uwzględnienie. Głos sumienia i sprawiedliwości domaga się dla niej miłosierdzia, i dlatego też sąd, wymierzywszy oskarżonej przepisaną w kodeksie karę, zanosi jednocześnie prośbę do Tronu o zupełne uwolnienie jej od rzeczonej kary.

Tyle o pobudkach wyroku sądu kaliskiego, uzasadniających przedstawienie Ludwiki Przechadzkiej do łaski.

Pragnąc co rychlej w dzisiejszem sprawozdaniu dobiedz do końcowej mety, dodajemy tylko, że, jako dowód winy 25-iu skazanych nabywców weksli, sąd okręgowy przytoczył w swoim wyroku wyraźne i, zdaniem sądu, całkiem wiarogodne zeznanie Przechadzkiej, iż wiedzieli oni dokładnie o fałszywości przyjmowanych dokumentów, i że niektórzy z nich sami nawet poddawali jej myśl owego fałszerstwa. Prawdziwość powyższych zeznań Przechadzkiej potwierdza, zdaniem wyroku, cały tryb postępowania wierzycieli, którzy nigdy nie pytali osobiście Wincentego Przechadzkiego o kursujące w tak wielkiej ilości weksle, a wszystkie procesy wytaczali w sekrecie przed nim, pozywając go zdala od rzeczywistego miejsca pobytu i doręczając mu pozwy i wyroki w obranych na wekslach fikcyjnych zamieszkaniach prawnych.

Nakoniec godzi się nadmienić, iż część motywów wyroku sądu kaliskiego poświęcona została prawnej kwalifikacji przestępstwa. Jak już wspomnieliśmy na wstępie, Przechadzka fałszowała rewersy i weksle męża. Wiadomo atoli, że, wedle prawodawstwa u nas obowiązującego, pojęcie wekslu w ścisłem znaczeniu stosuje się tylko do tych zobowiązań, które bądź przez handlujących wystawione zostały, bądź też pochodzą ze stosunku natury handlowej. Natomiast wszelkie skrypty, będące wynikiem zwykłych pożyczek, zaciągniętych przez osoby, które do świata handlującego nie należą, mają moc i znaczenie prostych rewersów, bez względu na to, że są skreślone na blankietach wekslowych i że formalnie mają postać weksli.

Otóż opierając się na powyższych zasadach, sąd okręgowy kaliski zmienił kwalifikację czynu, podaną w akcie oskarżenia co do Przechadzkiej i tych z pośród lichwiarzy, którzy dokumenty, mające postać weksli, nabywali, i zamiast wskazanego w akcie oskarżenia art. 1160 kodeksu (fałszerstwo weksli), zastosował do nich artykuły 1692 i 1697, traktujące o fałszowaniu wszelkich w ogóle dokumentów prywatnych, mogących być dowodami praw majątkowych lub zobowiązań.

Ta to właśnie zmiana pierwotnej kwalifikacji czynu jest między innemi powodem protestu, założonego przeciwko wyrokowi sądu okręgowego przez urząd prokuratorski.

Tak w możliwie dokładnym i krótkim zarysie przedstawia się dotychczasowy obraz tej ciekawej i niezwykłej sprawy.

Luźne notatki o dalszym jej przebiegu w instancji apelacyjnej podawać będziemy w miarę posiedzeń izby, które potrwają zapewne co najmniej dni kilka.

(D. c. n.) **Fr. N.**

Wrzekoma kontrabanda.

Drugi wydział karny tutejszego sądu okręgowego sądził w tych dniach charakterystyczną sprawę, w której wyrok stanowi prejudykat dla sfer handlowych.

W lutym 1890-go roku władze celne z policją zrobiły rewizję w składzie materjałów aptecznych Stanisława Beli w Warszawie, podczas której znaleziono lekarstw zagranicznych, sprowadzonych drogą kontrabandy, na sumę rs. 311 kop. 46, w części lekarstwa te miały wzbroniony wstęp do Rosji. Zabrano je przeto na komorę, a Stanisławowi Beli wytoczono sprawę na zasadzie 1 cz. 774 art. kod. karn. i 1551 art. ustawy celnej.

Na posiedzeniu sądowem Stanisław Beli powierzył obronę swoją adw. przys. Janowi Maurycemu Kamińskiemu, który oświadczył, że klijent jego nie przyznaje się do zarzucanego mu przestępstwa.

Z zeznań świadków i eksperta, Edwarda Treutlera, właściciela apteki, okazuje się, że domniemanie o sprowadzeniu zatrzymanych u B. środków leczniczych zagranicznych drogą kontrabandy opiera się jedynie na tem, że część ich, oznaczona w protokule celnym n-rami od 1 do 18-go, zawiera w sobie lekarstwa, których obecnie zabroniono sprowadzać do Rosji, druga zaś część od nru 19-go do końca nie została zamieszczona w spisie tych środków leczniczych, których przywóz do Rosji jest dozwolony. Faktycznie jednak departament lekarski często zmienia zakaz sprowadzania z zagranicy rozmaitych środków leczniczych; zdarzało się, że z początku pewien medykament był na indeksie, a później można go było sprowadzać. Większą część zabranych u Beli lekarstw wolno było wówczas sprowadzać z zagranicy i w ogóle komora celna nie była zbytnio surową co do sprowadzanych lekarstw zagranicznych, będących najczęściej dla zdrowia niewinnym środkiem.

Obecnie przeważna większość zatrzymanych podczas rewizji u B. środków leczniczych nic nie jest warta—wyszły one z mody i nikt ich nie kupuje.

Następnie oskarżony nie może podlegać odpowiedzialności z 744 art. kod. karn., ponieważ podług rozumienia artykułu, ten, u kogo znaleziono i zatrzymano kontrabandę, ale nie w pasie granicznym, ulega karze tylko w wypadku, jeżeli nie udowodni, że kupił towary, uważane za kontrabandę, wewnątrz państwa rossyjskiego; tymczasem oskarżony dowiódł przez świadków: Nowickiego i Sierzputowskiego, że cały skład materjałów aptecznych w Warszawie, a zatem i zatrzymane podczas rewizji środki lecznicze, nabył od Sierzputowskiego; nie dowiedziono za wcale, aby Beli wiedział, że środki te sprowadzone zostały drogą kontrabandy.

Przedstawiciel komory domagał się konfiskaty zabranych środków leczniczych i nałożenia na oskarżonego kary w sumie 622 rs. 92 kop.

Sąd okręgowy, nie znajdując w danej sprawie cech przestępstwa, Stanisława Beli od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił, nakazując jednocześnie zniszczenie zatrzymanych środków leczniczych, jako obecnie w Rosji wzbronionych.

Wyrok.

W miejscowym zjeździe sędziów pokoju zapadł wyrok, którego mocą zajmujące się w fabrykach tutejszych: Anna Jakubkiewiczówna, Julja Opalska, Franciszka Śmietacz, Marjanna Zakiła, Marjanna Wysocka i Antonina Wichtel, za samowolne opuszczenie służby, skazane zostały na pięć dni aresztu policyjnego.

Wyrok ten już jest zredukowany, albowiem sędzia pokoju, który sprawę tę w I-ej instancji sądził, skazał robotnice, w myśl przepisu o najmowaniu robotników, na dwutygodniowy areszt policyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zgnębionemu a zarazem życzliwemu prenumeratorowi.*— Dr. G. przebywa w P. Adresem bliższym służyć nie możemy i do porady w tym kierunku uciekać się odradzamy.

— *Teatromanowi.*—Tak.

GIEŁDA.

Warszawa 2-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 202.25 i 202.50, co się równa kursom 49.45 i 49.37½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy berlińskiej nie poprawiła się. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.55 (równia 201.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę wobec dość chętnej podaży waluty do 49.45 (t. j. 202.25 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 5 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 49.47½, 49.45 i 49.42½, a z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do końca b. m. po 49.40.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 49.55, 49.52½, 49.50, 49.47½ i 49.45, przy kursach zasadniczych po 49.52½ i 49.50. **Londyn** krótki brano po 10.01 i 10.00½. **Paryż krótki** i **Wiedeń krótki** bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.02½, na Paryż 40.25 i na Wiedeń 83.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.40 i 99.15, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w pięciosetkach po 99.20 Pożyczki wschodniej II-ej em. kupiono kilka tys. rubli po 102.40, przy zaofiarowaniu po 102.50 II-ej em. i po 104.30 III-ej emisji, Zabrano kilka pożyczek premjowych russkich z r. 1864-go I-ej em. po 243.25. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50, i po 95.25 trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tysięcy III i IV-ej serji po 95.05.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.45 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 102.— i 102.05. Listy zastawne 5% m. Warszawy oofiarowano po 102.50 I-ej i II-ej, po 102.30 III-ej ser., 102.25 IV-ej serji, po 102.20 V-ej ser. i po 102 VI-ej s., której wzięto kilkanaście tyz. po 101.75.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych miasta Łodzi II, III i IV-ej serji 101.75.

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano kilkanaście tys. po 101.10.

Zapłacono za kilka akcyj Banku handlowego w Warszawie po 403.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.60, za Londyn krótki 10.02, za Paryż krótki 40.20 i za Wiedeń krótki 83.60.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.15 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.87—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

— **Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru telegrafuje pod d. 31-ym grudnia r. z. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: pod d. 29-ym t. m. Hornstein Charitonience z przyszłej produkcji 30,000 pud. z odbiorem w Moskwie na wrzesień-październik po rs. 4.50 z zadatkiem rs. 2; pod d. 30 ym t. m. towaru gotowego spekulant spekulantowi 10,200 pud. na stacji Olszanica na maj-czerwiec po rs. 5.03; Andruszki rafinerji kijowskiej 20,000 pud. z odbiorem w Kijowie na kwiecień-maj po rs. 5.30 z zapłatą po upływie 6 miesięcy.

Świadectw przywozowych sprzedano: różni fabryce Werchniaczka na 75,000 pud. gotowych po 82½ kop.; różni Mańkowskiemu na 37,000 pud. na luty-marzec po 84 kop.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 2-im stycznia. — Po kilku dniach bez dostaw, z powodu dni świątecznych i bezczynności targowej, ofiarowano dziś znaczne ilości zboża, zwłaszcza żyta, bo 1,300 korcy. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy. Usposobienie spokojne, kupowano tylko wyborową pszenicę po 6.20 do 6.35, inne gatunki bez ruchu. Żyto łatwy zbyt znajdowało po cenach nawet nieco wyższych. Za wyborowe osiągano 4.75 do 4.80, za średnie 4.65. Owsa dowieziono 400 korcy; nabywano po 2.90 do 3.30 stosownie do gatunku. Jęczmienia dostawiono 260 korcy i osiągano 4.70.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 31-go grudnia 1892 r.

	wyszło	przyszło	pozostaje
Żyta	—	wag.	10 wagonów
Owsa	2	„	12 „
Mąki żytniej	—	„	4 „
Mąki pszennej	—	„	12 „
Kaszy jaglanej	5	„	182 „
Kaszy gryczanej	—	„	20 „
Ryżu	—	„	— „
Pszenicy	—	„	5 „
Jęczmienia	1	„	71 „
Grochu	—	„	7 „
Gryki	—	„	31 „
Cebuli	—	„	— „
Fasoli	—	„	12 „
Łoju	—	„	— „
Makuchów	—	„	— „
Mąki kartoflanej	—	„	3 „
Cukru	—	„	2 „
Rodzenków	—	„	1 „
Kukurydzy	—	„	2 „
Razem	8 wag.	1	384 wagonów.

Libawa dnia 26-go grudnia.— Żyto (z gwarancją 102 funt. holen.) bez zmiany, russkie 87½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenicą bez nabywców. Owies biały mocno, litewski suchy 72 kop. w poszukiwaniu, kurl. i litewski wyborowy 80 do 83 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 86—88 kop. w poszuk., miński 75 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 73—74 k. płacono i posz., russki dobry biały 77—79 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 80 do 85 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocniej, wyborowy 73½ kop. płacono, 73 do 73½ kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry bez ruchuniu. Jęczmień bez zmiany, na paszę suchy 62 kop. w poszukiwaniu, russki (103 do 104 f.) 63 kop. w poszukiwaniu, wyborowy (108 do 110 f.) 66 do 67 kop. w poszukiwaniu. Hreczka bez zmiany (z gwar. 100 f. hol.) 85 kop. w poszukiwaniu, lekka 81 kop. w żądaniu. Krupy 130 kop. płacono, 125 do 130 kop w poszukiwaniu. Groch suchy na paszę od 70 do 71 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 80—82 kop. w poszukiwaniu. Bób 81 kop. płacono, 80—81 k. w poszuk. Wyka słabo, russka 65 do 70 kop. w poszukiwaniu, litewska 50—60 kop. w poszukiwaniu. Fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 147 kop. płacono i poszuk., russkie 7-miarowe 147 kop, płacono i poszukikiwano stepowe 7-miarowe 148 kop. w poszuk., 6-miar. 135 kop. w żądaniu, 134 kop, w poszuk. Makuchy lniane słabo, ruskie wyborowe 98—105 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne suche 56—58 kop. w poszuk. Otręby pszenne bardzo słabo, grube 60—63 kop. w poszuk., średnie 48—52 kop. w poszuk., miałkie 47—52 kop. w poszuk. Siemię konopne suche 142 do 143 kop. w poszukiwaniu. Lnica od 70 do 120 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 23 i 24 grudnia wynosił: 19 wag. żyta, 81 wag. owsa i 255 wagonów różnych innych towarów

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego

podaje do powszechnej wiadomości, iż w Urzędzie Leśnym Lubochnia na osadzie Lubochenek w dniu 4 (16) Stycznia 1893 roku, o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie głośna i przez opieczętowane deklaracje licytacja na sprzedaż drzewa, t. j. posuszu w liczbie 1070 sztuk, od summy szacunkowej rs. 1493 kop. 52.

Warunki do niniejszej licytacji mogą być przejrzane w Biurze Zarządu Księztwa w Skierniewicach i w pomienionym wyżej Urzędzie Leśnym.

Drzewo można obejrzeć na miejscu, które miejscowa straż leśna na żądanie okaże.

38r Za zgodność Referent ***Nowodworski,***

GLAZURY KAFLOWE
i MAJOLIKOWE,

podług najnowszych ulepszeń, po cenach przystępnych, wyrabia

Fabryka Glazur „BOROWNIA",

pr. Ostrowiec w Ćmielowie.

Reprezentacja na Warszawę p. F. Pawłowski, Bracka 22. 2238

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH. SUCHOTY,- ASTMA

leczą się zażywając

KAPSUŁKI GUYOTA

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

ZNAJDUJĄ SIĘ
we wszystkich aptekach.

**Fabryka i sprzedaż hurtowa
19, rue Jacob w Paryżu.**

1726

LOMBARD

przy ulicy Chmielnej 41.

zawiadamia, **że licytacja** na zastawy nie prolongowane, rozpocznie się 10-go Stycznia 1893-go r. 2212

MASZYNY CEGIELNIANE

dostarcza 1571R

L. Schmelzer, Magdeburg.

!Ważne dla Kasjerów!
DEZINFEKTOR BANKNOTÓW,

zabezpieczający kasjerów i osoby mające do czynienia z banknotami od szkodliwych zarazków.

Należy używać tego płynu do zwilżania palców przy rachowaniu. Dla zniszczenia zarazków zawartych w brudnych banknotach, należy je przekładać w szufladach bibułą, napojoną tym płynem. 1575R

Dostać można w sklepach własnych.

Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo

na podarunki

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 134: w Magaz. wyrobów z kamieni. 2242

Dla pp. Szewców.
Kupuję za gotówkę dobre męzkie obuwie.

Kto z pp, Majstrów podejmie się dostarczenia po przystępnej cenie, tygodniowo do 50 par obuwia, zechce nadesłać swój adres na Dzielną № 20, mieszkania 30. 2246

W dniu 30 Grudnia (11 Stycznia 1892 r.), odbywać się będzie

LICYTACJA

in minus na dostawę artykułów żywności i innych przedmiotów dla Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.— Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji tegoż Instytutu. 2257

Pługi systemu Sucheniego
na podobieństwo pługów Sacka.

Cena rs. 8 kop. 26. 2251

Z powodu podrabiania ich w wielu fabrykach, proszę zwrócić uwagę na litery **J. Sucheni**, na oryginalnych pługach.—Katalogi na żądanie.— Adres: poczta Noworadomsk D. Ż. W.-W. Sucheni w Gidlach.

Tania Sprzedaż.

Z powodu śmierci właścicielki wyprzedaje się bielizna męzka, damska i dziecinna. W wielkim wyborze: Garnitury do chrztu, Sukienki i Fartuszki, Chusteczki batystowe haftowane, Materjały wełniane na suknie i pokrycia. 1858R

Krakowskie-Przedmieście № 4

wprost Kopernika, 1-e piętro.

Reichel.

Para karych

OGIERÓW

powozowych, spokojnych, nie drogo do sprzedania.—Wiadomość u stróża Ignacego, Długa 25 (Eldorado). 2250

Encyklopedja Humoru,

4 duże tomy.—Cena zniżona z 8-iu na 3 rs

Sprzedaje Księgarnia

B. Bolcewicza,

Saski Plac № 5. 1432R

NOWE MODY

PISMO ILLUSTROWANE DLA KOBIET.

Kwartalnie z przesyłką rs. 1.50.

Okazowy numer gratis i franco.

Adres: H. Oławski, Warszawa. 2247

Licytacja.

Od 900 rs. i niżej, odbędzie się w sali 3-go Wydziału Sądu Okręgowego Warszawskiego w dniu 23 Grudnia (14 Stycznia) 1892/3 roku **na sprzedaż 2-ch nowych domów z zabudowaniami, altaną, ogrodem i placem, około 3-ch morgów**, położonych w m. **Nowym Dworze**, przynoszącym czystego dochodu **500** rs. Życzący zaś wejść w umowę kupna prywatnie z właścicielem, raczą nadesłać oferty pod **„Licytacja" do Biura Ogłoszeń, SENATORSKA 26**, 1855r

---

SANKI. Nowy transport,

w Fabryce Powozów 2239

Karola Sommera, Leszno 36.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3948r

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 41900

Gimnazistka, z patentem udziela lekcyj. Hoża 32—18. 42473

Potrzebny nauczyciel z pozwoleniem, na dobrą posadę. Niecała 12, m. 24. 13r

Student uniwersytetu kijowskiego poszukuje lekcyj na wyjazd. Posiada gruntownie język niemiecki. Skończył gimnazjum mitawskie. Adres: Kijów, Nazarjewskaja 15, Sarcewiczowi. 42024

Skończywszy 2 kursa szkoły handlowej prywatnej, mogę przygotowywać, przyjmę również jakąkolwiek pracę lub korepetycję w mieście lub na wsi,—Tamka 23, mieszkania 7. 42466

Śpiewu lekcje, posiadając metodę pierwszorzędnych metrów, będę udzielał jak dawniej w domu i po za domem. Zastać można od 4—6. Chmielna 23—7. 42345

W zakładzie fröblewskim Ludwiki Jahołkowskiej, Wspólna № 40, 2 stycznia rozpoczynają się zajęcia z dziećmi. Tamże rozpoczyna się nowy kurs metody dla wychowawczyń. 42343

Doniesienia osobiste.

Izraelita lat 26, brunet, z zamożnej rodziny, mając rocznego dochodu 1,500 i w gotówce 6,000 rubli, pragnie poznać w celach matrymonjalnych inteligentną, przystojną pannę lub wdowę do 23 lat (blondynkę), z odpowiedniej rodziny i z pewnym posagiem. Reflektantki raczą oferty nadesłać poste-restante „Sokrates 6,000." 42047

Kawaler, katolik, lat 29, wykształcony rolnik, z dobrej rodziny, posiadający kapitału 10,000, w celu matrymonjalnym w braku stosunków poszukuje tą drogą młodej panny, również katoliczki, ze średniem wykształceniem. Oferty składać Warszawa poste-restante dla „Alfreda 155" i zawiadomić w Kurjerze Warsz. 42433

List poste-restante K. W. Wdowa 5,000 do odebrania. 15

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) Osoba z patentem Konserwatorjum pragnie udzielać lekcyj muzyki na fortepianie u siebie. Hoża № 38, m. 12. 4139r

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 42541

Chemik energiczny, z patentem politechniki berlińskiej, który pracował praktycznie w jednej z większych cukrowni w Niemczech, z najlepszemi rekomendacjami, szuka posady. Łaskawe oferty sub („S. M.") przyjmuje Kurjer. 42550

Człowiek młody, umiejący pisać po polsku i po russku, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia szwajcara lub woźnego, na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość: Rymarska № 14, sklepik. 42545

Młody człowiek, kawaler, posiadający elementarne wykształcenie i 500 rs., poszukuje pracy. Oferty: Komorowski, ul. Browarna № 19. 42401

Młoda osoba, z porządnej familji, poszukuje miejsca bony lub do sklepu. Długa № 42, sklep W-go Sorokina. 42467

Rządca-ekonom poszukuje posady. Wilcza № 27, mieszkania 10. 2

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Elektoralna 23, mieszkania 19. 42520

Przybyłam ze wsi, pragnę przyjąć miejsce zarządzającej, jestem wyborną gospodynią, inteligentną, pracowitą, przyjemnej powierzchowności, wesołego usposobienia, zacnej rodziny, lat 27. Świadectwa chlubne. Oferty: Kurjer Warsz. dla „Aurelji." 4

b) Zaofiarowane.

Do kwiatów panny i uczennice potrzebne. Nowolipki 12, u gospodarza domu. 42084

Do osoby sparaliżowanej potrzebna jest dozorczyni z rekomendacją i świadectwami. Wiadomość: Marszałkowska № 122, 2-ie piętro. 42367

Gorzelany, kawaler, potrzebny do gorzelni w gub. połud.-zach. Aparaty Savalla z baterjami chłodzącemi podług najnowszych systemów. Wymagane doskonałe świadectwa, wynagrodzenie wysokie. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4153r

Kasjerki, buchalterki i ekspedjentki do sprzedaży poleca kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 14r

Ogrodników z dobremi rekomendacjami umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4018r

Potrzebne są zaraz panny podręczne. Ulica Żelazna № 46, m. 27. 5

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Pańska 36, m. 29. 6

Potrzebne są maszynistki, uczennica, panny do dziurek do bielizny męzkiej. Ciepła 7, m. 36. 11

Panny do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Kurowska, Złota 24. 42538

Potrzebny rządca domu, kaucja rs. 2,000 gotówką. Wiadomość: Śliska 50, mieszkania 6, od 4—7-ej. 42535

Potrzebna maszynistka do bielizny. Długa 10, m. 13. 15r

Poszukuje się na prowincję pierwszorzędnej krojczyni do natychmiastowego wstąpienia. Kompletne uzdolnienie w kroju sukien i dziecinnych płaszczyków. Tylko posiadające świadectwa z pierwszorzędnych magazynów mogą nadsyłać oferty do kantoru Kurjera sub N. L. 27. 19r

Potrzebne panny podręczne i do nauki.— Ciepła 7, m. 63. 42459

Potrzebne są panny zdolne do staników okryć. Nowy-Świat № 62, H. Muklanowicz. 42458

Potrzebna osoba średnio wykształcona, niemłoda, na wyjazd na wieś do dwojga dzieci tanio. Marszałkowska 32—11. 42336

Potrzebna jest bona niemka, starsza, na wyjazd do Łodzi. Zgłaszać się: ulica Długa № 18, do magazynu. 4173r

Ślusarz. Chcąc urządzić przy swojej fabryce haftów i koronek warsztat ślusarski, poszukuję zdolnego ślusarza, znającego dokładnie maszyny parowe i motor gazowy. Oferty wraz z referencjami nadsyłać proszę do kantoru fabrycznego W-go M. S. Feinkinda przy ulicy Świętojerskiej № 10. 42085

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 42049

Adres. Meble z czterech pokojów rozmaite pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 40073

Adres: Widok 3. Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. 42135

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Biuro na dwóch szafkach, orzechowe, solidnej roboty, stoły, krzesła, prasa do kopjowania, do sprzedania od 10 do 12, ulica Senatorska 8, stróż wskaże. 42527

Bufet, lodówka, znaki, różne utensylja sklepowe są do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 19, u stróża. 42370

Balowe suknie świeżutkie, eleganckie, dwie jednakowe, na osoby szczupłe, do sprzedania. Widzieć można codziennie od 5 do 7-ej wieczorem. Adres w kiosku na rogu Rymarskiej i Leszna. 42542

Bardzo tanio otomana do sprzedania mało używana. Wspólna 7, stróż wskaże. 9

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedają się przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat 36, mieszkania 9. 39674

Do sprzedania maszyna introligatorska Walca. Elektoralna № 5, mieszk. 23. 4170r

Do sprzedania duża szafa do sukien, rozbierana, fabryki simlerowskiej 20 rs., toaleta orzechowa 6 rs., bransoleta złota łańcuch 28 rs. Do 1-ej po poł. i od 6—7-ej wieczorem, Złota № 16, stróż wskaże. 42324

Do sprzedania szafa ciemno-orzechowa składana, prawie nowa. Furmańska № 12, m. 15. 42456

Do sprzedania sanki vis à vis, sanki petersburskie i kareta 3-osobową wiedeńska. Nowy-Świat 9. 42526

Fortepian do sprzedania z angielską mechaniką. Złota 8, m. 18. 42165

Fortepian zagraniczny do sprzedania za 250. Chmielna 19, m. 5. 42166

Fortepian kosztował rs. 500, sprzedaje się za 280. Marszałkowska 136, m. 10. 42167

Futro męzkie nowe, elki amerykańskie, cena 150 rs., do sprzedania. Chmielna № 62, mieszk. 24. 42400

Fortepian za 110 rs. Żórawia 23, m. 4, od 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej. 42144

Fortepian krótki do wynajęcia. Nowogrodzka № 9, stróż wskaże. 42383

Futro nowe jonatki do sprzedania za 60 rs. Krakowskie-Przedmieście 30, m. 14. 42544

Garnitur machoniowy za rs. 36. Elektoralna № 5, mieszkania 23. 4171r

Koczyk z fordeklem, faetony, wolanciki, bryczki do wsi i miasta sprzedaję tanio.— Leszno 52. 1

Klaczy siwej półarabskiej, rosłej, grubo płaskiej, chociażby ruszonej, lat 4—7, poszukuje Drwęski, Wiejska 18. 41662

Kupuję wszelkie maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 42308

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kupuję złoto, srebro, platery. Wykupuję z lombardów, dopłacam różnicę. Najtaniej sprzedaję biżuterję, obrączki. Wyprawy srebrne nowe i odnawiane.—Nowy-Świat 61, mieszk. 15, Henryk Juwiler. 4080r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3949r

Lustra w ramach machoniowych z konsolami marmurowemi i bez oraz stół okrągły czarny i sekreterka Empire do sprzedania.— Szpitalna 10, stróż wskaże. 42387

Lando, kareta trzyosobowa, faeton i sanki oryginalne petersburskie, wszystko to b. mało używane, do sprzedania. Erywańska 9, stróż wskaże. 42046

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 41689

Meble: garnitury, otomany, szafy, kredensy, szeslongi, biurka, komody, łóżka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 42512

Meble czarne, fantazyjne, otomana, szeslong, stoliki, tremo. Krucza 49, tapicer. 42547

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 42537

Meble. Kozetka, 4 krzesła, stolik, otomany bardzo tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 13

Potrzebny powóz na jednego konia, używany, mocny, w dobrym stanie. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 4175r

Skrzypce dobre z pudłem rs. 40 do sprzedania. Nowogrodzka 21, m. 16. 16r

Rowery używane nabywam lub też kwity lombardowe. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „Rower." 40471

Stare skrzypce bardzo dobre tanio do sprzedania. Mokotowska № 35, stróż wskaże, od 12 do 2-ej. 42265

Sanki parokonne praktyczne i faeton tanio do sprzedania. Orla № 9, u Geyera. 42301

Świetna okazja. Instrument samogrający 54 arje, zupełnie nowy, nieużywany, który kosztował 640 rs., do sprzedania za 350 rs.— Sklep Brünnera, hotel Europejski. 42497

Szuba skunksowa w dobrym stanie do sprzedania. Plac św. Aleksandra 8, mieszkania 6. 42508

Szczeniaki dogi do sprzedania. Ulica Dobra № 41, m. 2. 42398

Sanki petersburskie urzędowej roboty, eleganckie, tanio do sprzedania. Nowolipie № 80. 42517

Sprzedam maszynę 12-konką, kotły, kominy. Wspólna 23, m. 3. 40158

Sklepowa szafa do sprzedania. Tłomackie № 13, w zakładzie ram. 42361

Sanki powozowe do sprzedania. Ulica Nowolipie 67. 42042

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Marszałkowska 107, sklep zabawek. 41872

Wolant nowy, silnie zbudowany, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 42025

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma różne meble nowe i używane, jako to: garnitury, otomany, szeslongi, skromne i fantazyjne. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny bardzo niskie. 42416

Z powodu wyjazdu pozostają jeszcze do sprzedania: otomany, łóżko prawie nowe z materacem sprężynowym, szafka do bielizny, stół z blatem marmurowym, stół okrągły rozsuwany, inne stoły i sprzęty. Warecka 9, mieszk. 9. 41950

2 lokomobile o sile 4—6 koni, używane, również i relsów małego profilu, używanych, poszukuję. Oferty nadsyłać: Karolowi Jancke, Gostynin, gub. warsz. 42073

30% taniej korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Apteka w mieście gubernjalnem z powodu interesów familijnych do sprzedania zaraz. Wiadomość u W-go Waligórskiego w Warszawie, w składzie aptecznym, Nowy-Świat № 38. 42551

Do sprzedania dystrybucja z materjałami piśmiennemi, galanterją, całem urządzeniem. Ulica Bednarska № 17. 41867

Dwa spichrze obszerne, na stacji towarowej kolei Wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub najęcia.— Wiadomość: Wielka 49, mieszk. 3. 4146r

Jest do wydzierżawienia zaraz na lat 6 cegielnia kompletnie urządzona, z szopami, piecami, maszynami i lokomobilą, z zapasem ukopanej od lat kilku wyborowej gliny, położona przy samym torze kolei warszawsko-wiedeńskiej, pod miastem Częstochową, na warunkach bardzo przystępnych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Cegielnia." 41825

Kawiarnia, rodzaj cukierni, do sprzedania z powodu interesów familijnych. Warunki przystępne, dobry punkt dla cukierników.— Plac św. Aleksandra 13, róg Żórawiej. 42229

Kupiec samotny, energiczny, z pewnym kapitałem, poszukuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem od rubli 300 do interesu korzystnego, mającego się otworzyć. Wiadomość: Kapitulna № 5, mieszk. 3, od godziny 12 do 3-ej. 12

Kawiarnia dobrze procentująca do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, ulica Próżna 5. 18r

Kupiec posiadający rs. 20—25,000 poszukuje do nabycia interesu handlowego dobrze procentującego lub też solidnej współki, tylko poważne, oparte na wszelkiej pewności pzzedsiębiorstwa uwzględniane będą. Oferty pod S. 44. Kurjer Warszawski. 41865

Magle do sprzedania. Ulica Nowolipki № 5. 42369

Magle do sprzedania. Ulica Nowolipki № 27. 42326

Potrzeba rubli dwadzieścia tysięcy na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie majątku ziemskiego z lasem, w gubernji warszawskiej, rozległości włók 63, serwitutów żadnych, wszystkie budynki murowane. Procent $7\frac{1}{2}\%$. Wiadomość w kancelarji adwokata Rembielińskiego, Chmielna 21, w godzinach popołudniowych. 42038

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Królewska № 3. 42330

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania; można się dowiedzieć w sklepie spożywczym, Kapitulna № 5. 42329

Sklep piśmienno-galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania. Nowy-Świat № 69. 42382

Skład węgli dobrze procentujący do odstąpienia, a to z powodu, iż właściciel zajmować się nie może. Wiadomość: ulica Marszałkowska 86, m. 61, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. 42428

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, od lat 40 egzystujący, do sprzedania w teatrze pod filarami. 42404

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 104. 42064

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Leszno № 1. 17r

Sklep za półdarmo sprzedam z powodu choroby, kupić bo czas krótki. Ulica Piękna № 31. 42445

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, kilka lat przezemnie prowadzony, sprzedam. Chłodna 37. 42539

Sklep spożywczo-dystrybucyjny ze starym patentem do sprzedania zaraz tanio, 100 rs. Bracka № 25. 42549

Sklep dystrybucyjny z urządzeniem tanio do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 18, m. 31. 7

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 76. 42262

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ulica Chmielna № 83. 42193

Sklep z dystrybucją do sprzedania. Topiel № 14. 42068

Sklep mydlarski z dystrybucją do sprzedania. Mokotowska 25. 423?9

Skład węgli, dobrze procentujący, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności, do sprzedania za przystępną cenę.—Wiaeomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 4145r

Skład węgli do sprzedania. Świętojerska № 5. 42010

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu.—Wilcza № 24. 42100

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno № 83. 42502

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności sprzedam tanio sklep kolonjalny z wyrobioną klijentelą, w ruchliwym punkcie. Wiadomość: magazyn mód, Długa 25. 42471

Za wypożyczenie rs. 300 w procencie przyzwoite utrzymanie dla kobiety; odbiór pewny. Oferty składać pod lit. D. w kantorze Kurjera. 42063

3,000 rs., 4,000 rs. jest do umieszczenia na hypotekę domu w Warszawie po Towarzystwie. Wiadomość: Żórawia № 9, mieszkauia 10. 42026

30,000 rs. żądane, 1-sza hypoteka po Towarzystwie kred. ziemsk. Wiadomość 19 Ciepła, m. 15. 41875

Lokale.

Do wynajęcia zaraz sklep o 2-ch otworach, z pokojem i kuchnią, przy ul. Marszałkowskiej (róg Pięknej № 25), wiadomość u stróża. 42500

Dwa pokoje, każdy oddaje się oddzielnie, może być z całodziennem utrzymaniem;— tamże są konfitury do sprzedania. Krucza № 5, m. 21. 42525

Dwa pokoje ciepłe, kuchnia, wynajmę zaraz, rs. 14. Mostowa 15. 42472

Każdego czasu do odnajęcia duży salon i pokój, elegancko umeblowane. Erywańska 9, mieszk. 1. 42045

Mieszkania szukam zaraz. Ma być porządne, suche, dla dwojga osób w rejonie między ul. Czystą i Jerozolimską, cena do tysiąca ruhli. Oferty z rozkładem przyjmie Kurjer pod lit. O, M. K. 42455

Nauczycielka języka niemieckiego szuka współlokatorki do wspólnego pokoju, za niewysoką opłatą. Nowy-Świat 52, mieszkania 14. 42371

Od każdego czasu lodownia, w której pomieścić można 100 fur lodu, jest do wynajęcia na Nowym-Świecie pod № 8, za cenę umiarkowaną. W tymże domu jest do wynajęcia 5 dużych pokoi, z kuchnią, na 1-m piętrze, od frontu, za 500 rubli rocznie. I takież pomieszczenie na warsztat ślusarski lub inny za 240 rs. rocznie. 3

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój do odnajęcia zaraz, przy familji. Elektoralna 7, m. 38. 42540

Pokój z meblami, usługą, samowarem lub całodzienne życie, Chmielna 47, mieszkania 16, lewa. 41801

Salon, gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 4152r

Szukam zaraz pokoju, ładnie umeblowanego, z oddzielnem wejściem, w okolicy dworca Warsz.-Wied. Oferty przyjmuje Kurjer N. A. 93. 42424

Umeblowane 3 pokoje, przedpokój kuchnia, klozet. Chmielna 49, m. 46. 10

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu przy ul. Grzybowskiej № 27: II-ie piętro od frontu, 3 pokoje, przedpokój, pasaż, nisza i kuchnia z wszelkiemi wygodami za rs. 320 rocznie. Mieszkanie nowo odrestaurowane. Wiadomość przy ul. Grzybowskiej № 22, w kantorze węgla. 41961

Z powodu wyjazdu, na kilka miesięcy, są zaraz do wynajęcia 4 pokoje umeblowane, wraz z kuchnią. Mokotowska № 35, róg Pięknej, stróż wskaże, od 12-ej do 2-ej. 42264

Za 15 rs. na miesiąc, wynajmę dla kobiety salon porządnie umeblowany, z opałem i wszelkiemi wygodami Wiejska 11, mieszkania 4. 42441

2 pokoje i kuchnia, widne, ciepłe, suche, za 12 rubli miesięcznie, do wynajęcia przy stacji towarowej. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12.. 42168

Doniesienia rozmaite.

A. Szyję, przerabiam suknie, ubranka dziecinne z nowych i noszonych materjałów bieliznę szyję i reparuję. Kapelusze ubieram tanio. Świętokrzyzka 35, m. 6. 42255

Avis. Trębacka № 9. Wybór wyrobów złotych i srebrnych, pierścionki brylantowe i z kolorowemi kamieniami. Obrączki wykończa się w godzinę, oraz przyjmują się obstalunki i reparacje, ceny nizkie. Fabryka przy sklepie. Jubiler, W. Jakimowicz. 41518

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 42115

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24. mieszkania 22. 42536

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 42548

Czytelnia najtańsza 30 kop. miesięcznie, 4,000 tomów. Bielańska, hotel Paryzki. 42250

Drobna Szlachta, przyczynek do poglądu na stan ekonomiczny i potrzeby małej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem, napisał Tymoteusz Łuniewski. Skład główny u G. Sennewalda, Miodowa 6. 4154r

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy suknie elegancko robi krawiec męzki, krój Europejsko - Amerykański. Marszałkowska 104, mieszkania 19. 42164

Hygieniczne tabliczki z masy oczyszczającej i regulującej powietrze w mieszkaniach, po 60 kop. sztuka. Dom handlowy „Dezynfekcje" Z. Radomyski, Warszawa, Królewska 39, wprost giełdy. 41511

Kalendarz Rzemieślniczy na rok 1893. Wydawnictwo staraniem Gazety Rzemieślniczej. Rok I, — Cena 20 kopiejek, do nabycia we wszystkich księgarniach. Ustawę Cechową dopełnioną rozporządzeniami późniejszemi, zawiera Kalendarz Rzemieślniczy na rok 1893. 4125r

Kuśnierz Bolesław, przyjmuje roboty spiesznie i tanio. Ordynacka № 12. 41846

Mleko świeże z dóbr Domaniew, codziennie od 7 rano w składzie farb: Długa 8. Z odnoszeniem do domów kwarta 9 kopiejek. 42077

Na Gwiazdkę tanio burki, szlafroki, palta, marynarki futrzane, spodnie, kamizelki sprzedaje magazyn ubiorów męzkich Chmuczyńskiego, Marszałkowska 99. 40003

Obiady zdrowe, na świeżem maśle, po 40 kop. Chmielna 15, m. 8. 41827

Obiady zdrowe i smaczne na świeżem maśle. Podwale 11, m. 3. 42350

Obiady gospodarskie znane ze swej dobroci, wydaję w domu i na miasto. Elektoralna 21, mieszkania 10. 42391

Obiady od 30—50 kop. prywatne, smacznie przyrządzane. Niecała 14—12. 16

Tapicer Ołtuszewski bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Wspólna № 7. 8

Wdowa, biedna, lat 65, mając córkę chorowitą prosi Szanownych Panów filantropów o pomoc. Wilcza 24, m. 5. 41808

Znane z dobroci masło z Kobylanki, przybyło. Chmielna 80, m. 1. 42363

Zgubiono wczoraj w południe pugilares 27-u rublami i dokumentami, przechodząc ulicą Waliców, Chłodną i Elektoralną. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze a zwrócić dowody i pugilares. Ulica Waliców 32, mieszkania 24. 42375

Z pięknych kwiatów garnitury balowe, tanie u Wandy Siwińskiej, Krak.-Przedmieście № 61, wprost resursy obywatelskiej. 42443

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Декабря (2 января) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).